Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 253 Kraków, niedziela 5 listopada 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 2500

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Wyborcy! Wyborczynie!

Spieszcie w niedzielę 5 listopada 1922 o godzinie 9-ej rano do urny wyborczej, aby oddać głos na LISTĘ Nr 2

Do wyborców!

W najbliższą niedzielę pójdziecie głosować.

Od Waszego głosowania zależeć będzie wybór posłów i ukształtowanie przyszłego Sejmu.

Głosowaniem swojem objawicie, jaki chcecie mieć Sejm, jaki chcecie mieć rząd.

Rozstrzygnąć macie, czy pragniecie **rządu faszystów**, czy też **władzy praworządnej**.

Napór faszystów jest ogromny. Rzucili oni **miliardy marek na korupcyę wyborczą**, nie cofają się przed **terorem**, idą po mandaty **podstępem, przekupstwem i gwałtem.**

Ludność pracująca miast i wsi, klasa robotnicza i urzędnicza — stawić może opór domorosłemu faszyzmowi tylko jednością.

Patrzcie na przykład włoski! Tam z tą chwilą podniósł faszyzm głowę i pokusił się o podbój państwa, gdy nastąpił rozłam we włoskiej partyi socyalistycznej. W dwa tygodnie po rzymskim kongresie socyalistycznym, na którym dokonał się rozłam, faszyści wyruszyli na zdobycie Rzymu i zagarnęli władzę w swe ręce.

Z tego przykładu winniśmy wziąć naukę. Tylko **JEDNOŚCIĄ SILNA ludność pracująca** może stanowić zaporę sile pięści i pałki endeckich faszystów.

Toteż **zbrodnię na ludzie pracującym popełnia każdy, kto jego jedność w obliczu wyborów rozbija.**

WYSTAWIAJĄ LISTY, KTÓRE NIE MAJA ŻADNYCH SZANS PRZEJŚCIA, A TYLKO ZA CEL MAJĄ ODERWANIE GARŚCI GŁOSÓW LIŚCIE NR. 2 (PPS), — NPR, DROBNEROWCY, INWALIDZI, KOMUNIŚCI, BUND SĄ ROZBIJACZAMI JEDNOŚCI LUDOWEJ, SZKODNIKAMI, DZIAŁAJĄCYMI NA KORZYŚĆ FASZYSTÓW.

Ludzie pracy!

Odtrąćcie tych rozbijaczy, którzy pod różnymi pozorami usiłują Was uwieść!

Nie zapominajcie, że oddane na nich głosy **pójdą na marne.**

Pamiętajcie, że w wyniku wyborów **czasem kilkaset, czasem nawet kilka głosów rozstrzygać będzie o tem, komu mandat przypadnie: faszyście czy socyaliście.**

Miejcie przed oczyma to **NAJWAŻNIEJSZE PRZYKAZANIE,** które ponad wszystkiem innem górować powinno. **PRZYKAZANIE JEDNOŚCI.**

Idźmy do urny wyborczej z tem głębokiem przeświadczeniem, że i moce piekielne nie dadzą rady, jeżeli głosować będziemy solidarnie na listę ludu pracującego fizycznie i umysłowo, jeżeli wszyscy oddamy głosy na listę Nr. 2, jeżeli okażemy w ten sposób, że jesteśmy

JEDNOŚCIĄ SILNI!

Arystokraci i najemnicy

Zawiązało się świeżo **nowe stronnictwo konserwatywne,** które nie jest niczem innem, jak tylko jeszcze jedną **filią narodowej demokracyi.**

Oddawna gorącem pragnieniem endecyi było mieć swoją „prawicę", nie udało się jej jednakowoż zaprządz arystokracyi do swego rydwanu. Dopiero w ostatnim czasie zapomocą kilku ludzi zgoła nieznanych w życiu publicznem utworzyli w Krakowie „stronnictwo zachowawcze", które zwraca się przeciw staremu krakowskiemu stronnictwu konserwatywnemu, znanemu pod nazwą „stańczyków".

Nowe endeckie stronnictwo konserwatywne, które w tych dniach odbyło pierwsze swe posiedzenie pod przewodnictwem profesora Kleckiego, ma już swój program i swoją fizyognomię. Program tego stronnictwa wyłuszczył przed paru miesiącami **hrabia Konstanty Broel-Plater** w broszurze zatytułowanej „W sprawie konserwatyzmu w Polsce". Hrabia ten wywodzi w swojej broszurze, że stronnictwo zachowawcze powinno się składać **z dwóch kategoryj członków:** z arystokratów **rodowych i z najemników.** W stronnictwie rządzić powinni wyłącznie arystokraci. Natomiast inteligenci powinni być tylko najemnikami niedopuszczanymi do kierowniczych stanowisk. „Najemnicy konieczni winni być u konserwatystów wykonawczemi siłami, a nigdy ich przedstawicielami", — pisze hr. Plater na str. 26 swej broszury i podkreśla w dalszym ciągu, że „przynależność (inteligenta nie arystokraty) do partyi konserwatywnej nie może stać się czynnikiem podwyższającym klasę społeczną członka". Czyli, że inteligent endeckiej partyi konserwatywnej może mieć przyznaną tylko rolę lokaja. Zdaniem bowiem hr. Platera do reprezentowania idei konserwatywnej „dorosnąć może tylko **dziedziczny jej wyznawca**" (tamże na str. 26).

Z tak sformułowanemi zasadami nowe „stronnictwo" wyszło na arenę publiczną, gdzie zaprezentowało się odezwą opatrzoną podpisami.

Oczywiście pomiędzy podpisanymi na tej odezwie założycielami nowego stronnictwa znajdują się dwie kategorye członków, rozróżnione przez hr. Platera, a mianowicie:

1) **Arystokraci „dziedziczni":** hrabiowie Hieronim **Tarnowski** (syn śp. Stanisława, założyciela i wodza partyi stańczyków), **Tyszkiewicz, Wielopolski,** Konstanty **Broel-Plater.**

2) Najemnicy: prof. **Klecki**, prof. **Nowaczyński,** adwokat **Szulc** (dyrektor jednego z przedsiębiorstw właścicieli ziemskich), Kazimierz Maryan **Morawski** (były kierownik Agencyi Wschodniej, niedoszły historyk, niefortunny dyplomata z Agencyi lozańskiej i z Bukaresztu, ktory nigdzie sobie miejsca znaleźć nie może), adwokat **Szolajski, Maryan Woźniakowski.**

Dzięki temu nowemu stronnictwu okazuje się, że mimowolny komizm nie zamarł jeszcze w dzisiejszych ciężkich czasach.

Naczelnik państwa w Wilnie

Wilno. (PAT). W czwartek o godz. 5.30 popołudniu w sali kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego odbyło się uroczyste posiedzenie dla uczczenia Naczelnika państwa. Naczelnik przybył w towarzystwie generała Jacyny. Uroczystość odbyła się w obecności senatu, ciała profesorskiego, licznie zebranej publiczności, delegata rządu Romana, przedstawicieli wojskowości, duchowieństwa itd. Posiedzenie otworzył rektor Pańczewski podnosząc zasługi Naczelnika państwa w stosunku do Wilna i komunikując, że senat uniwersytecki postanowił nadać **godność członka honorowego** Naczelnikowi państwa. Mowa rektora została przyjęta przez publiczność oklaskami i okrzykami na cześć Naczelnika państwa.

Następnie zabrał głos dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego Rydzewski, oznajmiając o postanowieniu senatu uniwersyteckiego nadania Naczelnikowi państwa **godności doktora honoris causa** tego wydziału. Następnie wygłosił dziekan Rydzewski wykład o zadaniach wydziału fizyko-matematycznego. Naczelnik państwa, silnie wzruszony, odpowiedział rektorowi i dziekanowi, że u schyłku żywota los zesłał mu niezwykłe zaszczyty, z których otrzymany dzisiaj należy do najcelniejszych. Przemówienie zakończone zostało podziękowaniem rektorowi, senatowi, oraz publiczności. Po uroczystości Naczelnik państwa udał się na przyjęcie dane przez profesorów uniwersytetu.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Naczelnik państwa wczoraj (w piątek) wieczór wrócił do Warszawy.

Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych

Warszawa. (PAT). Minister spraw wewnętrznych przesłał do wszystkich wojewodów, delegata rządu w Wilnie i komisarza rządu na miasto Warszawę okólnik treści następującej: W ostatnich dniach na tle walki wyborczej zdarzyło się kilka wypadków **napadów na lokale czasopism i drukarń,** celem przeszkodzenia drukowaniu odezw, względnie wydawaniu czasopism. Ażeby zapobiec podobnemu niedopuszczalnemu sposobowi zwalczania przeciwników politycznych, zagrażających tak wolności agitacyi wyborczej jak i porządkowi publicznemu, ponownie zwracam uwagę na wydanie zarządzeń zabezpieczających spokój w okresie wyborczym oraz polecam zarządzić, aby posterunki policyjne w rejonach, w których znajdują się lokale czasopism i drukarń względnie biura wyborcze partyj politycznych, do ukończenia wyborów zwróciły baczną uwagę na niedopuszczalne ekscesy w stosunku do tych pomieszczeń. W miarę potrzeby poleca się wzmocnić posterunki policyjne.

— ooo —

Ruch wyborczy

Spis lokalów głosowania w Krakowie

zamieścimy w jutrzejszym numerze, aby każdy wyborca wiedział, gdzie ma głosować.

Do tow. członków komisyj wyborczych i mężów zaufania!

Wzywa się towarzyszy zasiadających w komisyach wyborczych, by niezwłocznie po obliczeniu głosów oddanych w poszczególnych komisyach obwodowych o wyniku głosowania zawiadomili **telegraficznie, względnie telefonicznie** (Nr. telefonu 2314) sekretaryat obwodowy PPS w Krakowie, Dunajewskiego L. 5.

Obliczanie wyniku wyborów w Krakowie

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie przewodniczących wszystkich obwodowych komisyj wyborczych w Krakowie-mieście pod przewodnictwem prezesa Czernego, w obecności wszystkich członków okręgowej komisyi wyborczej. Prezydent Czerny poinformował przewodniczących komisyj o ich obowiązkach podczas wyborów oraz podczas obliczania głosów w komisyach obwodowych. Uchwalono, że przewodniczący Komisyj obwodowych mają zaraz po dokonanem obliczeniu głosów — przybyć do siedziby komisyi okręgowej w sali konferencyjnej magistratu, gdzie natychmiast po przybyciu przewodniczących wszystkich komisyj przystąpi się do obliczenia głosów, oddanych w obrębie całego Krakowa. Przewodniczący dalszych komisyj obwodowych przyjadą do magistratu autami, które około godz. 10-tej wieczór krążyć będą między lokalami wyborczymi. Wynik wyborów w Krakowie wiadomy będzie około godz. 1-szej w nocy.

Wskazówki co do głosowania

Przewodniczący Okręgowej Komisyi wyborczej Nr. 41. Kraków-miasto zwraca uwagę wyborców na postanowienia art. 75. ord. wyb. sejm., wedle którego każdy członek Komisyi wyb. i każdy mąż zaufania może wystąpić z zarzutem co do tożsamości osoby głosującego. W takim wypadku przewodniczący Komisyi wyborczej za zgodą Komisyi wyborczej może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestyonowana, nie przedstawi dokumentów uznanych za wystarczające przez Komisyę, może się powołać na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi Komisyi.

Z powyższego postanowienia ustawy wynika, **iż** wyborcy udający się w dzień wyborów do głosowania winni zaopatrzyć się w jakikolwiekbądź **dokument mogący stwierdzić ich tożsamość osoby** (paszport, legitymacya kolejowa, legitymacya tramwajowa itp.), by uniknąć ewent. w tej mierze zarzutu, względnie zarzut ten módz natychmiast odeprzeć.

Ze względu, iż spisy wyborców zarówno do Sejmu, jak i do Senatu ułożone są **wedle ulic**, względnie placów, a następnie wedle numerów porządkowych domów, wreszcie w porządku alfabetycznym mieszkańców poszczególnych domów, przeto celem jak najrychlejszego odnalezienia wyborcy przez członka Komisyi, czyniącego zapiski w spisie wyborców, powinni wyborcy jawiący się przed Komisyą wyborczą celem oddania głosu przedewszystkiem podawać nazwę ulicy, wzgl. placu i numer domu, w którym mieszkają, a następnie imię i nazwisko.

Przewodniczący Okr. Komisyi wyborczej Nr. 41.
Kraków-miasto: **Dr. J. Czerny.**

W dzielnicach krakowskich

We wtorek 31 bm. odbyło się zgromadzenie w dzielnicy **Nowa Wieś** przy licznym udziale wyborców. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Skonzyński, stolarz, referat o sytuacyi wyborczej wygłosił tow. Jesiliński. W dyskusyi zabierali głos tow. Karaś i Kühner, który postawił rezolucyę, odrzucającą wszystkie listy, wrogie ludowi pracującemu, a zalecającą listę Nr. 2. Rezolucya ta została jednomyślnie uchwalona.

We środę 1 listopada przed południem odbyło się zgromadzenie robotników przewozowych, na którem po przemówieniach tow. Jasińskiego, Grochala i Kani uchwalono jednomyślnie głosować na listę Nr. 2.

W czwartek 2 listopada odbyło się zgromadzenie w Świątnikach, na którem przemawiali tow. z Krakowa Jasiński, Oplustil, Michalec i Budyńska. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Kotarba. Wszyscy mowcy piętnowali ostro robotę reakcyi i obiecanki przedwyborcze różnych kandydatów, jak np. z listy Nr. 12. którzy to kandydaci zjeżdżają do Bogu ducha winnych biedaków świątnickich i obiecują im pieniądze na spółki, postawienie szkoły, itp. cele. Jak są przyjmowane te oszukańcze obietnice, świadczy fakt, że agitatorka klerykałów (lista Nr. 12) musiała w pewnym momencie zgromadzenia uciekać ze sali, a za tą pobożną polityczką zaczęto wołać: oddaj smalec, i inne rzeczy. Naczelnik gminy, którego już czemś skaptowano za 12 listą, mimo silnej krytyki tej listy, nawet pierwszy w czasie jednego przemówienia wołał obłudnie: Niech żyje Naczelnik Piłsudski!

Zgromadzenie przedwyborcze PPS w Jeleniu (pow. Chrzanów)

odbyło się 29 października pod przewodnictwem tow. Purata. Wobec licznie zebranych wyborców wygłosili przemówienia towarzysze Ziarko i Pająk. Mowcy w sposób jasny przedstawili działalność PPS na gruncie sejmowym oraz walkę jej na wszystkich polach życia politycznego i społecznego w obronie interesów klasy robotniczej. Referenci omówili wrogą ludowi pracującemu działalność endecko-klerykalnej reakcyi oraz ostrzegali przed rozbijaczami ruchu robotniczego, jakimi są enpeuowcy i komuniści. W końcu uchwalono rezolucyę **potępiającą** działalność endeków i klerykałów w Sejmie i wyrażającą cześć Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu **oraz pełne zaufanie i podziękowanie związkowi posłów PPS za** jego pracę i walkę w obronie interesów klasy, tak fizycznie, jak i umysłowo pracującej. Zgromadzeni postanawiają przy wyborach do Sejmu i Senatu oddać głosy na listę PPS Nr. **2**.

Generalskie wybory

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kuryer Polski" z niepozbawioną pikanteryi ironią:

„Pan generał kandyduje. Ale jak tu przyczynić się do zwycięstwa swojej listy? Pan generał wpada na dobry pomysł: Wojskowi nie głosują. Ale głosują ich żony. Trzeba przeto zwołać wiec „żon". Niechby nie przyszły, albo chciały bawić się w opozycyę! Mężowie mieliby się z pyszna.

W obrębie zabudowań wojskowych zgromadzają się więc „żony". Z gorliwości przyprowadziły swoje przyjaciółki. Są i cywilni mężczyźni znajomi. Muzyka wojskowa gra, mówcy mówią. Nastrój jest podniosły i miły, niczem na dobroczynnym raucie, albo na obchodzie narodowym. Uchwały naturalnie zapadną jednomyślnie...

Aż tu grom z jasnego nieba. Zjawia się oficer z żołnierzami i wiec rozpędza. Zastępca dowódcy obozu warownego nie uznał za prawne urządzenie wiecu politycznego w budynkach wojskowych i wysłanie nań muzyki wojskowej.

Człowiek ten odznacza się „zupełnym brakiem taktu". Podobno tak mało „wyczuwa sytuacyę", iż posunął się do wyrażenia powątpiewania o tem, czy zwierzchnik jego, generał kandydat mógł uczynić takie „głupstwo", jak zezwolić na całą imprezę."

Lokale wyborcze PPS w Krakowie

Główny lokal wyborczy Dunajewskiego 5.

Dla komisyj obwodowych od 1 do 15 w lokalu Związku urzędników, Sławkowska 6.

Dla komisyi od 16 do 21, 23, 26 i 57. w lokalu konsumu, Długa 9.

Dla komisyi od 22, 24 i 25, 27. w lokalu konsumu kolejarzy, Bosacka.

Dla komisyi od 28 do 41. w lokalu konsumu, Krakowska 55.

Dla komisyi 42. Ludwinów lokal Czytelni robotniczej.

Dla komisyi 43. Zakrzówek w domu Ruska.

Dla komisyi 44 i 45 Dębniki, ul. Barska 1. 1. fryzyernia p. Nassa.

Dla komisyi 46 i 47 Półwsie Zwierzynieckie, ul. Filarecka 7 I. p. u Cwałochy.

Dla komisyi 48 i 49 Zwierzyniec, ul. Król. Jadwigi 86 u Hirsza Teofila.

Dla komisyi 50 Czarna Wieś w lokalu p. Schlanga.

Dla komisyi obwod. 51, 52 i 53, Nowa Wieś i Łobzów konsum robotniczy, Kaz. Wielkiego.

Dla komisyi 54, 55, 56 Krowodrza, Czytelnia robotnicza, Mazowiecka 25.

Dla komisyi 58 i 59. Grzegórzki, Grzegórzecka 32 u Krzemińskiego.

Dla komisyi 60, Dąbie, w domu Schindlera.

Dla **Podgórza** kom. 62—70:

1. Dom robotniczy, Serkowskiego 11.
2. Związek spożywczy „Proletaryat", Lwowska.
3. Lokal kolejarzy, ul. Tarnowskiego.

Towarzysze i Towarzyszki! W lokalach tych urzędować będą **mężowie zaufania** od 9 rano do 9 wieczór i udzielać wszelkich objaśnień.

Krakowski Komitet wyborczy PPS.

Korfanciarze proszą Niemców o wsparcie wyborcze!

W „Polaku" czytamy:

Szczęśliwym trafem wpadł nam do ręki list p. Adolfa Soboty z Katowic, który wybrany głosami polskimi, dziś zwraca się do niemieckich rzemieślników t. zw. „Handwerkervereinigung", aby nadesłali mu dobrowolne datki na pokrycie kosztów wyborczych. Ponieważ list ten bardzo wyraźnie charakteryzuje posła „polskiego", **zaliczającego się do Bloku Korfantego**, przeto odrukujemy go zupełnie. List ten brzmi następująco:

Kattowitz, den 30. September 1922.

An

alle Herren Obermeister und Vorstandsmitglieder der Handwerkervereinigung fuer die Wojewodschaft Schles.

Ich beehre mich ihnen mitzuteilen, dass ich in der am 24 d. Mts. stattgefundenen Wahl zum ersten Schlesischen Sejm als Abgeordneter gewählt wurde und versichere Ihnen hiermit, dass ich im zukünftigen Schlesischen Sejm die Interessen des Handwerks nach besten Wissen, Gewissen und Können vertreten werde.

In der letzten Vorstandssitzung am 26. d. Mts. haben wir den Beschluss gefasst, an jede einzelne Innung und Handwerkervereinigung heranzutreten mit der Bitte, freiwillige Gaben zur Bestreitung der Unkosten, die uns durch den Wahlgang entstanden sind, zu sammeln.

Ich übersende Ihnen daher in der Anlage eine Liste mit der Bitte, dieselbe bei ihren werten Kollegen zirkulieren zu lassen und freiwillige Spenden zu sammeln. Die Liste selbst, sowie die gesammelten Beträge bitte ich bis zum 5. November an mich zu senden.

Ich rechne bestimmt auf ihre werte Mitarbeit und zeichne mit kollegialem Gruss!

A. Sobota.
Abgeordneter zum Schles. Landtage.

Tak to wygląda polskość posła Bloku Narodowego, p. Adolfa Soboty. Co na to ci polscy wyborcy, którzy go wybrali? Czy to nie skandal, zwracać się pismem niemieckiem do „Handwerkervereinigung" na polskim Górnym Śląsku i co w dodatku jeszcze przez posła „polskiego" i celem nadsyłania dobrowolnych datków na pokrycie kosztów wyborczych? Przecież p. „Abgeordneter" Sobota musiał wiedzieć, że Niemcy, a także i niemieccy rzemieślnicy głosowali na listy niemieckie.

Mimo to żebrze u nich o datki na cele wyborcze. Z pewnością w obozie niemieckim list powyższy wywoła uczucie politowania nad takim posłem „polskim", który nie pojmuje nawet, jak bardzo się tem ośmiesza!

2 to walka z ciemnotą,
to powszechne nauczanie.
to dobre szkoły.

Składki

NA FUNDUSZ WYBORCZY PPS W OŚWIĘCIMIU złożyli tow. kolejarze z działu drogowego na przestrzeni Oświęcim—Dankowice 16140 mk., z sekcyi konduktorów złożono 5000 mk. czyli razem 21140 mk., za co imieniem Komitetu serdecznie dziękujemy.

Agitacya księży w dniu Wszystkich Świętych

Rozpolitykowany kler wykorzystał dzień Wszystkich Świętych dla agitacyi wyborczej z ambony. Jak nam donoszą np. z Izdebnika (pow. Wadowice, wygłosił tam we środę kazanie agitacyjne ks. Kotarba. Zaznaczył on, że jakkolwiek nie miał zamiaru mieszać się do polityki, to jednak dziś to uczynić musi, gdyż obowiązkiem jego jest „pouczyć" wyborców na kogo mają głosować. Księżulek obrzuciwszy znanemi klerykalnemi oszczerstwami partye socyalistyczne i postępowe, wezwał zebranych w kościele do udziału w zgromadzeniu, które się odbyło po nabożeństwie na podwórzu obok mleczarni. Tu, z powodu braku trybuny, zapalczywy ksiądz zająwszy miejsce tuż obok wychodków, począł w sposób perfidny a ordynarny zwalczać wszystkie partye robotnicze i ludowe, zachwalając reakcyjną listę Nr. 8. Gdy jeden z ludowców próbował zabrać głos by odeprzeć ataki, rozsierdzony księżulek krzyknął „że „tu nie wiec" (!!) i prócz księdza nikt mówić nie może. A już wściekłość porwała tego, już i tak w sposób gorszący zachowującego się księdza, gdy zobaczył, że wśród zgromadzonych rozrzucano odezwy nie endeckie. Krzycząc „a to psia krew agitator" rzucił się z furyą ku rozrzucającemu odezwy. Zebrani zdumieli usłyszawszy te gorszące słowa z ust opętanego szałem wyborczym księdza.

Ciekawe, że ksiądz Kotarba, który skarży się, że jest słaby i nie może uczyć religii w szkole i odprawiać dwukrotnie mszy św. w niedzielę, jak to czynił jego poprzednik, wykazuje tyle sił i zapału gdy idzie o agitacyę przeciw ludowi i oczernianie partyj robotniczych i chłopskich.

Fałszerstwo NPR

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w Swojem poczytnem piśmie kilku słów wyjaśnienia.

Miejscowa organizacya NPR w odezwie z dnia 24 października 1922, zatytułowanej: „Do pracowników państwowych, autonomicznych oraz całej inteligencyi pracującej" pozwoliła sobie umieścić moje nazwisko obok nazwisk swoich przywódców: pp. Kornickiego i Klimeckiego, podsuwając wyborcom myśl, że należę do tego samego co oni obozu politycznego. Przeciwko temu niesłychanemu nadużywaniu mojego nazwiska gorąco protestuję i oświadczam, że z NPR-em nie mam i nie chcę mieć nic wspólnego, jakkolwiek jestem przekonań lewicowych.

Wspomniana odezwa w sposób mijający się z prawdą przedstawia, jakoby zjednoczenie pracowników państwowych i utworzenie Centralnej Komisyi Porozumiewawczej Pracowników Państwowych było zasługą NPR-u. Otóż akcya, która doprowadziła do tego, została wszczęta w czerwcu 1921 r. przez organizacyę zawodową apolityczną — Towarzystwo Asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cały szereg organizacyj zawodowych wziął w niej udział, jak ZZK, Związek Nauczycielstwa Szkół powszechnych itd. Dopiero w sierpniu, działacze NPR przyłączyli się do tej akcyi i starali się w niej wysunąć na pierwszy plan. Robili to oczywiście wyłącznie ze względu na swój interes partyjny, chociaż w publicznych wystąpieniach wypierali się wszelkich pobudek partyjnych, a p. Klimecki na pewnym wiecu w Sokole zapewniał pracowników państwowych, że nic mu na ich sympatyach nie zależy, bo kandydować nie będzie. Teraz ci panowie odrzucili nazwę bezpartyjności i chcą ze swojego udziału w ruchu zawodowym wyciągnąć korzyści dla partyi, do której należą. Mało tego, nie zatrzymują się przed wciąganiem związków zawodowych do walk politycznych: na ich odezwie figurują podpisy dwunastu związków zawodowych! Każdy, komu leży na sercu powodzenie ruchu zawodowego musi gorąco protestować przeciwko takiemu obłudnemu postępowaniu. Ruch zawodowy powinien zostać apolitycznym, związki zawodowe powinny być bezpartyjne. Poza ruchem zawodowym wolno każdemu brać udział w polityce, ale nie w charakterze członka a tembardziej przywódcy związku zawodowego.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Dezydery Szymkiewicz
Asystent Uniw. Jagiell.

W Krakowie, 3 listopada 1922.

Jeszcze organizacya faszystowsko-endecka

Warszawski „Kuryer Poranny" odsłania jeszcze jedną tajną organizacyę bojową endecyi, podszywającą się pod istniejący legalnie „Związek Strzelecki", gdyż noszącą nazwę „Wolnego Strzelca Rzeczypospolitej Polskiej". Pisze on:

„Tajny „Wolny Strzelec", obejmujący w osobnych organizacyach wszystkie trzy zabory, wciągnął w swoje sidła na wzór faszyzmu byłych wojskowych, a nawet **wojskowych, pozostających w czynnej służbie**, młodzież robotniczą (?) i szkolną.

Cynizm swój posuwał do tego stopnia, że tworzonym przez siebie trzem korpusom nadał im ona trzech wodzów polskich i werbował nie tylko do tajnego korpusu imienia gen. Hallera i gen. Dowbora Muśnickiego, ale także do korpusu, nazwanego bezczelnie imieniem Józefa Piłsudskiego.

Największą zagadką jest, skąd tajny „Wolny Strzelec" zdobył broń i amunicyę, którą posiada w znacznej obfitości. Broń i amunicya nadchodziła z Poznańskiego; ponieważ trudno przypuszczać, aby wydawały ją magazyny wojskowe w Poznańskiem, zachodzi pytanie, czy nie były szmuglowane z Niemiec, coby dodawało niebywałego smaku całej tej potwornej awanturze.

Tajny „Wolny Strzelec" założył w całym kraju swoje biura werbunkowe i „wywiadowcze" i rozporządza znacznymi funduszami. Przeciwko komu i czemu zwracały się te „wywiady", łatwo odgadnąć. Nie przeciw wrogowi zewnętrznemu, ale przeciwko własnej Ojczyźnie. Czy z tych „wywiadów" nie korzystają i jej wrogowie, trudno mieć nad tem jakąkolwiek kontrolę.

Tajny „Wolny Strzelec" korzysta z nieprawnie używanych odznak legalnie istniejącego „Związku Strzeleckiego". Poszczególne jego kompanie odbywały ćwiczenia z bronią w Warszawie, na terytoryum b. koszar Blocha i na pobrzeżu Wisły.

Cała ta maskarada odbywała się już od dłuższego czasu. Przypadek zrządził, że pewne zajścia", wywołane przez oddział „Wolnego Strzelca", ujawniło właściwy charakter tego tajemniczego sprzysiężenia.

„Doły" tej organizacyi stanowią — poza młodzieżą szkolną — bardzo podejrzane elementy. Nie jest zupełnie wykluczone, że za pieniądze Ch-Je-Ny i pod kierownictwem ich instruktorów ćwiczono dla przygotowania rewolucyi w Polsce elementy komunistyczne.

* * *

Oto wzory legitymacyi, jakie wydawano zwerbowanym ofiarom „Wolnego Strzelca":

L. War. dr. Wol. Strz. Rzeczyp. Polskiej L. 36

Warszawa, dn. 30 marca 1921

KARTA LEGITYMACYJNA

Szarża: szeregowiec.
Imię i nazwisko:
Oddział: V sek.

Dowódca: (podp. nieczytelny).

Pieczęć.

I-wsza Warszawska Drużyna Wolnych Strzelców Rz. Pos. Pol.

* * *

Dowództwo 1 Batalionu Strzelców

LEGITYMACYA L... (Tymczasowa)

Niniejszem zaświadcza się, że ..... należy do wyżej wymienionej organizacyi w charakterze kaprala.

Przydział: I. B. S. Kompania Wywiadowcza

Warszawa, dn. 19 I. 1922 r.

D-ca Batalionu (Podp. niecz.).

Pieczęć:

I Batalion Strzelców, Warszawa.

* * *

Sfery wojskowe, do których zwracaliśmy się po informacye, co to wszystko znaczy, nie umiały nam rozjaśnić tej zagadki.

Na pytanie, skąd „Wolny Strzelec" posiada większe ilości broni i amunicyi i czy jest możliwe, aby osoby wojskowe czy też poszczególne władze wojskowe zaopatrywały w broń tę tajemniczą organizacyę, o celach w każdym razie występnych, nie otrzymaliśmy wyraźnych odpowiedzi.

Odpowiedziano nam, że nie jest wykluczone, że „Wolny Strzelec" zdobył tę broń podstępem, podszywając się pod podobieństwo nazwy z uległalizowanym „Związkiem Strzeleckim".

Wybory

Nadchodzą wybory — już ich prąd się czuje:
Chjena już w ruchu — kler okiem zezuje.
Ku ósemce, bo dla nich, to podstawa życia.
To droga do karyery, worka i utycia.
Wybory! Wybory!
Budzą się wszystkie chjeny, wszystkie zmory.
Drukują, malują długie afiszów stronice
Zalepiają nimi domy, place i ulice.
Wołają, że ósemka kraj uporządkuje,
Inwalidom i biednym ziemię obiecuje.
Ósemka! Ósemka- paskarz wykrzykuje!
Za pieniądz z biednych zdarty plakaty drukuje.
I przy szampanie wspomina ją czule
Bo z tych biednych ściągnie ostatnią koszulę.

Dość podłych frazesów i blagi powodzi!
Wiemy dlaczego chjena z ósemką lud zwodzi:
Dziś Polska nasza, Polska ludzi pracy,
A nie paskarzy, nie wyzyskiwaczy!
Polsko, aby do Twego serca dostali się męże.
Którzy byli Ci wierni za dni Twej niewoli.
Co kując zmartwychwstania Twojego oręże,
Nie cofali się przed tem, co rani i boli —
Dobra ludu stróżami będą, nie swawoli...
Ci niech u tronu Twego zaciągają warty,
Gdyż trudem, a nie brudem, wpiszą się w Twe karty.

P. Kaszluga, robotnik

UWAGI

Choroba morska p. Rabskiego

Pan Rabski ma tyle kłopotu z całą lewicą, że w jednej ze swych kartek ulotnych przyznaje się, iż grożą mu z tej racyi objawy choroby morskiej...

Tym razem strapił się bardzo, iż w recenzyi teatralnej — co podkreśla — skrytykowano w „Naprzodzie" „Szklankę panny młodej" nie tylko jako sztukę pornograficzną (na co p. Rabski woła: nieprawda!), lecz że sprawozdawca, red. Haecker, wytknął, iż sztukę tę wprowadził na sceny polskie swoim przekładem p. Perzyński, filar Rzeczypospolitej — bogoojczyźnianej i ósemkowej.

Taka uwaga jest według p. Rabskiego niedopuszczalną nieprzyzwoitością...

Otóż przypuszczamy, że skłonność do mdłości — z której się swoim czytelnikom zwierza, — powstała u p. Rabskiego z innych powodów... Gdyby bowiem posiadał istotnie podobne przedrażnienie t. zw. nerwu sympatycznego, to byłby w tejże dziedzinie reagował w sposób niepohamowany na fakty mu bliższe, a naprawdę drastyczne...

W Warszawie grano nie tak dawno w Reducie „Dziwną ulicę" — dziwoląg sceniczny, znany i Krakowowi. Dyrekcya Reduty zwróciła się do malarza A. Dobrodzickiego, ażeby tę sztukę inscenizował i reżyserował. W bojowych organach endeckich ostro skrytykowano ten spektakl, ale — co osobliwsze, — nazwano go... belwederskim... Sztukę zupełnie oderwaną od spraw bieżących! Dlaczego? Bo zaproszony do jej wystawienia artysta malarz był Piłsudczykiem, był oficerem I. brygady! Więc przy okazyi tej dziwacznej imprezy trzeba było „osmarować"... Naczelnika państwa.

Że p. Rabskiego drażni ocena „Szklanki", jako rzeczy pornograficznej, nad tem można przejść do porządku dziennego, gdyż nie wiemy, z jakiego tytułu p. Rabski poczytuje siebie za arbitra w sprawach pornografii? Co do punktu następnego, to p. Rabski zamyka oczy na to, że wodzowie i prasa endecyi operuje obłudą, udanem świętoszkostwem, że większość tego towarzystwa — z wyjątkiem pp. neofitów — zapewne nie potrafiłaby do spółki wyrecytować „Składu apostolskiego", a mimo to ludzie ci schlebiają bigoteryi, wyszukują haseł zakrystyjnych, tworzą nową falę „tartiuferyi", — co przelotnie można im wytykać wszędzie — i w recenzyi teatralnej, bo to są... „comoediae personae".

Daruje p. Rabski, ale tak samo nie wierzymy w nagłą pobożność pp. współpracowników prasy endeckiej, jak w instynktowną abominacyę pana Rabskiego do osób semickiego pochodzenia...

Strejk górników w całej Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Dąbrowa, 3 listopada.

Dziś o 6 rano wybuchł strejk górników **w całem Zagłębiu dąbrowskiem** równocześnie na wszystkich kopalniach.

W Jaworznie strejk rozpocznie się **dziś o 2 w południe**, zaś na innych kopalniach Zagłębia krakowskiego **jutro rano.**

Na Górnym Śląsku strejk rozpocznie się **jutro (sobota) rano.** Wczoraj odbyło się w Dąbrowie głosowanie robotników przemysłu górniczego, czy strejk ma wybuchnąć. **Za** strejkiem głosowało 35.786, **przeciw** 1564. W Zagłębiu krakowskiem olbrzymia większość górników oświadczyła się za strejkiem.

Powodem wybuchu strejku jest odrzucenie przez Radę zjazdu przemysłowców wszystkich zasadniczych warunków górników.)

Zaraz po wybuchu strejku rozpoczęły się **represye.** W Dąbrowie **policya obsadziła redakcyę „Górnika“.** W Czeladzi policya nie pozwoliła na odbycie zgromadzenia na kopalni. **Starosta zakazał odbycia w całym powiecie zgromadzeń wyborczych.** W tej sprawie poseł tow. Barlicki interweniuje u ministra Kamieńskiego.

Pościg za bandami w Małopolsce Wschodniej

We wschodniej połaci kraju grasują nadal nieliczne bandy. Jedna z nich rzekomo przeszła przez Zbrucz koło Germanówki, którą dowodził niejaki Różycki, słuchacz praw. z pow. borszczowskiego. Banda ta ukazała się w Myszkowie, Monasterzu, Bilczu, Tłustem, dopiero koło Uścieczka zetknęła się z wojskiem. Drugą bandę zauważono w powiecie zaleszczyckim koło Winiatynięc, trzecia zaś ukazała się w Łysiatyńcach obok Zaleszczyk.

Banda złożona z 9 osób w Myszkowie napadła na szkołę i uprowadziła kierownika jej Antoniego Berezowskiego do lasu, gdzie go zamordowano uderzeniem w głowę. W pościgu za zbrodniarzami wzięli udział porucznicy Erbes i Borysiewicz, wraz z dwiema kompaniami wojska, oraz komisarze policyi Heine i Laedl. W lasach koło Uścieczka natrafiono na bandytów. Posterunkowy Pikoński ujął Stefana Melniczuka, herszta szajki, która miała zamordować Berezowskiego. W czasie strzelaniny jeden z tej bandy został zabity. Inni zdołali zbiedz w kierunku na Czercze. Mielniczuk jest synem dróżnika kolejowego na linii Śniatyn—Kołomyja. Zeznać miał, że był członkiem „kurenia śmierci“. Wedle jego zeznań główna komenda organizacyi band znajduje się w Płoskirowie.

Banda w powiecie sokalskim została prawie w całości ujęta w ilości 14 osób. W lesie koło Barania trzech policyantów natknęło się na tę bandę a podczas strzelaniny zabito jednego z opryszków. Był to niejaki Kulbida z Grzybowiec, pow. Włodzimierz Wołyński. Zorganizowali się oni częściowo w Krzemieńcu. W Zabczu, między Sokalem a Uhnowem onegdaj wieczorem banda złożona z 6 napadła na posterunek policyi. Jeden z nich rzucił na werandę granat, który jednak nie eksplodował. Strzałami odpędzono napastników, a w czasie pościgu ujęto ich pod Rawą Ruską.

Oszukiwanie proletaryatu

Z za kulis Drobneryady

Wpadł w nasze rece zbiór tajnych dokumentów, ujawniających oszukańczą działalność Drobnera i jego „partyi niezależnych socyalistów“.

Drobner stale **wypiera się jakoby miał coś wspólnego z komunizmem,** a nawet zaskarżył do sądu redaktora „Naprzodu“, gdy mu w pewnej korespondencyi, zamieszczonej w „Naprzodzie“ **zarzucono konszachty z komunistami.** W tym względzie objaśniają następujące pisma:

Kraków, dnia 17 października 1922.

Upoważnienie.

Niniejszem upoważnia się tow. J. K. do porozumiewania się z Centralnym Komitetem Wykonawczym Komunistycznej Partyi Robotniczej w Polsce w sprawach wyborczych.

Partya niezależnych socyalistów w Polsce
Komitet wykonawczy
Piotrowski. Dr B. Drobner.

Kraków, dnia 29. IX 1922.

Upoważnienie.

Niniejszem upoważniamy tow. J. K. do zastępowania w sprawie pertraktacyj co do zawierania bloków wyborczych w imieniu Partyi na terenie Górnego Śląska, a w szczególności z Komunistyczną Partyą Robotniczą Polski.

Partya niezależnych socyalistów w Polsce
Komitet wykonawczy
Piotrowski. Dr B. Drobner.

P. Bolesław Drobner wciąż mówi i pisze o „czystości“ swojej partyi. Otóż mamy w rękach listy, w których poleca on **fałszowanie podpisów** na swojej liście państwowej. To fałszowanie podpisów dokonywało się pod kierunkiem Cepernika, niemieckiego przyjaciela Drobnera na Górnym Śląsku.

Obfity materyał dokumentów drobnerowskich spożytkujemy publicznie w najbliższym czasie.

Tu chcemy robotników zawiadomić jeszcze tylko o tem, że Drobner usiłował podczas obecnych wyborów wydrukować na Górnym Śląsku afisz tej treści: „Dzisiejsze zgromadzenie PPS zostało odwołane“. Na afiszu tym miała być umieszczona fałszywa firma: „Drukarnia Narodowa w Krakowie“. Zapomocą tych afiszów chciał Drobner **wprowadzać w błąd robotników krakowskich i udaremniać im zgromadzenia wyborcze.** Szczęściem nie udało mu się to łajdactwo.

Niech tych kilka faktów otworzy oczy jednostkom zbałamuconym i zaślepionym.

Kobiety! Kto wam dał prawo głosowania? Socyalistyszny rząd Moraczewskiego.
Głosujcie więc na listę socyalistyczną!
2

O rozpoczęcie nauki w miejskich szkołach dokształcających

Obowiązkowe dokształcanie młodzieży rzemieślniczej

(k) Jak w swoim czasie donosiliśmy, z nastaniem roku szkolnego 1922/23, nie przyszło do otwarcia nauki w miejskich szkołach dokształcających w liczbie około dwudziestu, a to ze względu na to, że źle wynagradzani nauczyciele szkół powszechnych nie chcieli się podjąć nauczania. Wskutek tego z górą 5000 młodzieży rękodzielniczej i rzemieślniczej, pobierającej naukę na wieczorowych kursach szkół dokształcających zostało pozbawionych możności korzystania z nauki.

Prezydyum miasta odniosło się do min. oświaty w sprawie udzielenia subwencyi na cele podwyższenia płac nauczycielom szkół dokształcających; w odpowiedzi nadeszło wczoraj z Warszawy pismo do magistratu krakowskiego, w którem ministerstwo zawiadamia, że poczyniło już przygotowania w kierunku zasadniczego uregulowania sprawy bytu nauczycieli szkół dokształcających przez wniesienie do Sejmu o obowiązkowem dokształcaniu młodzieży, pracującej w rzemiosłach, przemyśle i handlu. Ministerstwo zaznaczyło w piśmie, że wyjednało już w min. skarbu zgodę na wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1923 zasadniczej zmiany subwencyonowania przez państwo zawodowych szkół dokształcających. Zmiana ta polegać będzie na uznaniu przez państwo zmiany skali wynagrodzenia nauczycieli tych szkół, obliczonego według zasad ustawy o wynagradzaniu nauczycieli szkół państwowych. W końcu min. zawiadamia, że gotowe jest udzielić szkołom dokształcającym subwencyi na zwiększenie płac nauczycieli szkół dokształcających o 100 procent.

KRONIKA

Kraków, 4 listopada.

(k) **URUCHOMIENIE WODOCIĄGU.** Po 3-ech dniach braku wody w Krakowie, skutkiem pęknięcia głównej rury wodociągowej, po uskutecznieniu robót około naprawy i wymiany przewodu, wczoraj ukazała się wieczorem woda w wodociągach. Zaznaczyć należy, że w dniu wczorajszym niektórzy właściciele studni żądali za konewkę wody po 100 marek. Nawet na wodzie chcieli kamienicznicy zrobić interes.

„KSIĘGA PAMIĄTKOWA“ BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO. Na obecnej wystawie w Tow. sztuk pięknych znajdują się wzory i części składowe „Księgi Pamiątkowej“ budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, mającej służyć do zarejestrowania członków założycieli Muzeum, dożywotnich i rzeczywistych. Księga ta wykonywana w znanym zakładzie introligatorskim R. Jahody w Krakowie, stanowi dar tej firmy dla Komitetu i jest przez to chlubnym dowodem ofiarności obywatelskiej oraz chęci współdziałania w pracach i wysiłkach Komitetu. Opracowana według projektów artysty malarza Jana Gumowskiego, obejmuje ona materyał dokumentarny oraz część indeksową. Część dokumentarna podaje genezę powstania Komitetu oraz ma rejestrować kolejno ważniejsze etapy akcyi budowy. Tę część opracował p. Maciej Szukiewicz, kustosz Domu Matejki. Materyał historyczny wpisywany jest ręcznie, przy stosowaniu artystycznych, barwnych winiet i inicyałów. — Część druga księgi, indeksowa, zawiera na czerpanym papierze artystyczne trójbarwne winiety projektu Jana Gumowskiego, oraz odpowiedni tekst. Tutaj założyciele Muzeum składać będą swe podpisy (zamiejscowi, o ile nie zadecydują inaczej, będą wpisywani z urzędu), a instytucye, związki, zrzeszenia i t. p. będą umieszczały swe pieczęcie. W ten sposób pomyślana Księga Pamiątkowa wcielona będzie do zbiorów muzealnych i dla przyszłych pokoleń stanowić będzie wymowny dowód, jak współcześni stanęli do współpracy nad wzniesieniem Pomnika Wolności. Księga Pamiątkowa będzie wykończona w najbliższym czasie i wtedy będzie wyłożona w Generalnym Sekretaryacie Komitatu (w Sukiennicach) do wpisywania się członków założycieli Muzeum.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we w piątek 3 listopada o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosferyczny: W dniu wczorajszym głęboka depresya utrzymywała się jeszcze nad Skandynawią, ale ciśnienie w Polsce znacznie wzrosło, co spowodowało polepszenie się znaczne stanu pogody. W całym kraju było pochmurno, miejscami zaś zupełnie pogodnie. Temperatury, które rano były w pobliżu 0, ku południu wzrosły do 6, przy słabych wiatrach lokalnych. Miejscami rano notowana mgła. W Krakowie: temperatura 4'5, maximum 8'9, minimum 4'4, pochmurno. Prognoza na sobotę: chmurno, miejscami pochmurno, deszcz, nieco ciepłej, wiatry z południa i południowego zachodu.

W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM w niedzielę 5 bm. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się wykład „Nauki o stylach“. Wpisy przyjmuje się nadal.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj tragedya Słowackiego „Marya Stuart“, której ostatnie przedstawienia były w całości sprzedane. Dzieło Słowackiego przez dłuższy czas nie będzie powtórzone. Sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze“ zamieszczona będzie w repertuarze przyszłego tygodnia trzy razy, gdyż potem z powodu sztuk, granych z udziałem St. Wysockiej, rzadko tylko będzie mogła się pojawiać. Najbliższe przedstawienie „Dziadów“ we środę 8 bm. W niedzielę po południu i w poniedziałek wieczór dwa ostatnie przedstawienia „Młynarza i jego córki“.

Z TEATRU BAGATELA. „Wędrowiec i kobieta“ powtórzony będzie dziś wieczorem i jutro. Dziś w sobotę po południu po cenach 50 procent zniżonych „Szklanka panny młodej“, wieczorem o godz. 11 „Męczeńska noc kandydatów krakowskich“, rewia przedwyborcza p. J. Migowej. — W niedzielę po południu po cenach 40 procent zniżonych „Florette i Patapon“, farsa M. Hennequin'a.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę „Faust“, z pożegnalnym występem basisty opery w Mediolanie, p. W. Kaczmara. Resztę obsady ról głównych tworzą pp. Jaworzyńska, Stępniowski i Romanowski. Jutro w niedzielę o godz. 3'30 po południu operetka W. Hollaendera „Łabędź ze Wschodu“, po zniżonych cenach, zaś o godz. 7'30 wieczór opera Smetany „Sprzedana narzeczona“.

Znowu podwyżka cen chleba

(k) Na wczorajszej komisyi cennikowej uchwalono następujące ceny chleba. I tak 1 kg. chleba jasnego żytniego o wymiale 70 proc. od dnia dzisiejszego będzie kosztował 410 mk. (dotąd 365 mk.), zaś 1 kg. chleba ciemnego 325 mk. (dotąd 305 mk.). Ceny bułek pozostają bez zmiany.

Podwyższenie cen cukru

W miesiącu październiku nadeszło do Krakowa 680.000 kg cukru. — Na miesiące listopad i grudzień zakupionych jest 310.000 kg

(k) Z dniem 1 listopada br. podwyższył rząd akcyzę od cukru z 200 na 300 mk. od kilograma, wobec czego cena cukru musi być odpowiednio podniesioną. Starania wiceprez. dra Bobrowskiego o uwolnienie cukru miejskiego nadchodzącego do Krakowa po 31 października nie dały dotąd pomyślnego rezultatu.

W ciągu miesiąca października sprowadziło Miejskie Biuro aprowizacyjne 130.000 kg. cukru grysikowego i 400.000 kg. cukru kostkowego, wzgl. głowiastego. Cała ta ilość 53 wagonów została rozdzieloną między Związki spółdzielcze Kooperatywy, urzędy, fabryki i zakłady przemysłowe, instytucye finansowe, zakłady dobroczynne i wychowawcze, oraz rozsprzedaną w czterech miejskich sklepach. Ponadto w październiku wysłało miejskie biuro aprowizacyjne na prowincyę 20.000 kg. cukru grysikowego i 130.000 kg. cukru kostkowego, przyczem szczególniej uwzględniono potrzeby kresów zachodnich (Śląska Cieszyńskiego), dokąd wysłano 74.000 kg., oraz kresów wschodnich (Lwów, Jedność 20.000 kg., Tarnopol, magistrat 15.000 kg.) a nadto otrzymały cukier miasta Rzeszów, Tarnów, Wadowice.

Ogółem w miesiącu październiku, w czasie przednowku cukrowego sprzedało miejskie biuro aprowizacyjne 680.000 kg. cukru. Na listopad i grudzień ma miejskie biuro aprowizacyjne zakupionych 110.000 kg. cukru grysikowego, oraz 200.000 kg. cukru kostkowego wzgl. głowiastego.

Dalszy rozdział cukru nastąpi po inwentaryzacyi zapasów i załatwieniu formalności z władzami skarbowymi; termin podany będzie do publicznej wiadomości.

Wypadek śmierci w ogonku chlebowym

(k) Wczoraj przy ul. Dwernickiego na Grzegórzkach jakiś starszy mężczyzna podczas czekania na kupno chleba w długim ogonku, nagle zasłabł i upadł na bruk. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził nagły zgon wskutek anewryzmu serca. Dopiero wieczorem zwłoki przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej. Jak się okazało zmarły był to Stefan Molenda, emeryt kolejowy.

Zaczajony na strychu bandyta strzela do swojej ofiary

Zamach samobójczy mordercy

(k) Onegdajszej nocy zakradł się na strych domu p. Julii Kotawskiej, zamieszkałej w Podkomurku koło Chrzanowa, 28-letni Leon Mydlarz. Ponieważ drzwi od mieszkania były zamknięte, Mydlarz nie mógł dostać się do pokoju zajmowanego przez Kotawską i czekał sposobności, siedząc na strychu przez dwa dni. Gdy Kotawska wyszła w pewnej chwili na strych po siano, ukryty za drzwiami mydlarz, rzucił się z brzytwą w ręku na swą ofiarę, a pochwyciwszy ją za gardło, zaczął bić rękojeścią po głowie. Niebawem Mydlarz oddał w kierunku Kotawskiej trzy strzały, raniąc ją ciężko w brzuch. Gdy zemdlona Kotawska upadła na ziemię, Mydlarz wdarł się do jej mieszkania i zaczął plądrować. Po chwili przyszła Kotawska do przytomności, zaalarmowała sąsiadów, którzy rzucili się w pościg za uciekającym bandytą, który wpadł do pobliskich zabudowań. Tam znaleziono Mydlarza z poderżniętą szyją. Obok bandyty znaleziono brzytwę, którą dokonał zamachu samobójczego. Bandytę odstawiono do szpitala więziennego. Ciężko ranną Kotawską zajęła się rodzina.

Aresztowanie defraudanta i szpiega

W ekspozyturze II oddziału sztabu w Wilnie funkcyę oficera kasowego pełnił podchorąży Jakób Minakier. Pewnego dnia Minakier zniknął, a razem z nim dokumenty wojskowe i 2 miliony marek. Dłuższy czas prowadzone poszukiwania nie naprowadziły na ślad zbiega, wrócono jednak uwagę, że razem z Minakierem zniknęła żona jednego z oficerów, znajdująca się w zażyłej z nim przyjaźni. Nie ulegało wątpliwości, że uciekli oboje razem.

Wywiadowcy defenzywy wojskowej ustalili, że kochanka Minakiera znajduje się w Sopotach, a więc i on sam także gdzieś w pobliżu znajdować się musiał. Istotnie mieszkał w Gdańsku i przez dłuższy czas utrzymywał się ze zdefraudowanych pieniędzy, w końcu jednak pieniądze się wyczerpały i Minakier zetknął się ze szpiegami niemieckimi, by im po kolei sprzedawać skradzione w Wilnie dokumenty. W tym kierunku spotkał go zawód, gdyż dokumenty ważne w chwili kradzieży, nie przedstawiały żadnej wartości obecnie, o czem zresztą nie wiedział. W chwili, gdy zgłosił się z dokumentami do odnośnych władz niemieckich w Gdańsku, te zatrzymały go i zawiadomiły o wszystkiem władze wojskowe polskie. Jakób Minakier został aresztowany i w tych dniach sprowadzony do Warszawy.

Kazał się zabić i zapłacił za to z góry

W Berlinie zdarzył się niedawno wypadek tak dziwny, że bardziej nieprawdopodobnej historyi nie można wogóle pomyśleć. Oto aresztowano tam niejakiego Müllera, jednego z tysiąca innych Müllerów, ubogiego ogrodnika, przy którym znaleziono złoty zegarek i portfel pełen banknotów tysiącmarkowych. Na zapytanie, skąd posiada te rzeczy, Müller opowiedział cały romans. Otóż Müller zeznał, że jednego razu w bocznej alei jednego z zacisznych parków Berlina, spotkał bogato ubranego pana, który zwrócił się nagle do niego:

— Chciałbym pozbawić się życia, ale nie mam odwagi tego dokonać. Czy nie zechciałby pan mi pomódz? Proszę wziąć kamień i uderzyć mię z całej siły w głowę. W nagrodę ofiaruję panu mój złoty zegarek i portfel wraz z całą zawartością. Proszę niech pan zabierze.

Müller przyjął honoraryum, ale zobowiązania nie wykonał, przerażony uciekł czemprędzej z parku...

Czy można wymyśleć głupsze usprawiedliwienie? A jednak... W portfelu znaleziono między papierami bilet wizytowy dyrektora jednego z zakładów przemysłowych berlińskich, który został wezwany przez policyę, celem złożenia zeznań i ku ogólnemu zdziwieniu potwierdził wszystko, co Müller na swoje usprawiedliwienie zeznał.

— Istotnie, mówił, zaproponowałem mu, by pomógł mi rozstać się z życiem i rzucił mi kamieniem w głowę... Jako wynagrodzenie ofiarowałem mu zegarek i portfel wraz z zawartością. Pan Müller zobowiązania swego nie wykonał, za co miałem do niego w pierwszej chwili szczery żal, a za co dziś jestem mu głęboko wdzięczny.

Niedoszły samobójca i niedoszły zabójca rozstali się w najlepszej komitywie, przyczem dyrektor wyraził ogrodnikowi swą wdzięczność w formie hojnego upominku.

IGNACY FRIEDMANN, sławny pianista doby współczesnej, wystąpi w Krakowie w niedzielę 12 bm. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

KINO MUZEUM wyświetla w dniach 4, 5 i 9 bm. następujący pouczający program: 1) Meksyk, 2) na wodzie i pod wodą, 3) dolina Josemite, 4) olbrzymy drzew w Kalifornii, 5) hygiena dziecka (2 części), film propagandowy dla matek i wychowawców.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: Dr. Mieczysław Jaworowski z Tarnowa, p. Helena Hinze, żona dyr. szpitala w Rzeszowie, Dr. Wincenty Woźny z Biecza, Dr. Jan Glatzel, Dr. Leon Fuchs, prof. Stanisławowie Wróblewscy, Onufry Fint, Stanisław Grodzicki, lekarze w Krynicy, klub towarzyski w Krynicy, dyrekcya teatru letniego w Krynicy, Dr. Artur Frommer, wypłacając po 10.000 marek za cegiełkę.

Nadto złożyli: p. Hinze oprócz jednej cegiełki 5000 marek, goście pensyonatu „Zofiówka" w Iwoniczu na listę Nr. 459 Dr. Zygm. Wallacha 45.500 marek, Dr. Maksym. Cercha na listę Nr. 490 oprócz 5 cegiełek 2000 marek, Adam Krzyżanowski 5000 marek, na bloczek Nr. 106 kol. Tomanek 16.000 marek, na bloczek Nr. 148 i 149 kol. Mackowski 31.000 marek, na bloczek Nr. 116 kol. Dylewski 10.000 marek.

SOBOTNIE DANCINGI, urządzane przez Czerwony Krzyż w Starym Teatrze, stały się ulubionem miejscem zbierania się kół towarzyskich Krakowa. Wyborna orkiestra pod kierownictwem p. Czajki, jest dla tańczących prawdziwą atrakcyą, a nietańczący przypatrują się nowym tańcom, które wejdą w nadchodzący karnawał. Początek dzisiejszego dancingu o godz. 9 wieczór.

NIEUDAŁE PODRZUCENIE DZIECKA. Wczoraj po południu służba amerykańskiej poradni dla matek przy ul. Radziwiłłowskiej, zauważyła porzucone w progu niemowlę. Natychmiast przytrzymano matkę, która po podrzuceniu dziecka uciekała w stronę dworca kolejowego. Jest to 22-letnia Marya S., służąca z Tarnowa, która tłumaczy się, że nie mogąc znaleźć pracy w Krakowie, chciała się pozbyć swego nieślubnego dziecka. Pod gmachem poradni gromadziły się tłumy kobiet i wkrótce rozeszła się pogłoska, że wyrodna matka zabiła swoje dziecię przed podrzuceniem. Pogłoski były bezpodstawne.

WŁAMANIE. Wczoraj niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się na strych domu pod l. 24 przy ul. Kochanowskiego i skradli bieliznę, znaczoną monogramami F. Z., wartości 120.000 marek. Kradzieży dokonano na szkodę p. Franciszki Zathey.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W ostatnich dniach jakieś indywidua wdarły się nocą do kościoła w Grojcu, koło Oświęcimia i skradli z głównego ołtarza pozłacaną puszkę na komunikanty. Policya, śledząc za świętokradcami, aresztowała Józefa Jędrzejczyka i Józefa Kasprowicza w chwili, gdy usiłowali sprzedać skradzioną puszkę jakiemuś mężczyźnie. Złoczyńców odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

Z POLSKI

CZAS ROZPOCZĘCIA NAUKI W SZKOŁACH. Ministeryum oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego nauka przez cały rok zaczynać się będzie o godzinie 8 rano. Motywem tego rozporządzenia jest z jednej strony przesunięcie zegara na czas środkowo europejski, z drugiej zaś strony stanowisko ministeryum kolei, które oświadczyło, że wszelka zmiana w rozkładzie jazdy jest niemożliwa.

BOMBA W DRUKARNI. „Expres Poranny" donosi, że 2 listopada do lokalu „Kuryera Częstochowskiego" wtargnęło kilku zamaskowanych ludzi. Rzucili oni bombę, która zniszczyła urządzenie drukarni. Zapadł się także sufit, oraz wyleciały wszystkie szyby nie tylko drukarni, ale także i w innych lokalach.

ŁOWIENIE OBUWIA NA WĘDKĘ. W Warszawie onegdaj o świcie posterunkowy 13-go komisaryatu, Marchel, przechodząc w patrolu przez Plac Trzech Krzyży, zauważył przed oknem sklepu magistrackiego z obuwiem Nr. 8 przy tymże placu jakąś sylwetkę, manipulującą przy oknie. Osobnik ów spostrzegł widocznie policyanta i szybko zaczął się oddalać, ukrywszy się za murami kościoła św. Aleksandra. Mrachel pobiegł z odwrotnej strony kościoła i osobnika owego zatrzymał. Niósł on na plecach worek, naładowany obuwiem skradzionem ze sklepu magistrackiego, oraz miał w ręku długą trzcinkę z haczykiem, umocowanym przy końcu, który z ulicy po wybiciu szyby w oknie ściągał obuwie po 1 sztuce z półek sklepowych. W wydziale rozpoznawczym urzędu śledczego poznano w nim Michała Sikorę, już pięć razy karanego.

LWÓW W PRZEDEDNIU BRAKU ŚWIATŁA I RUCHU TRAMWAJOWEGO. Elektrownia miejska nie otrzymuje węgla z powodu braku wagonów kolejowych. Dyrekcya elektrowni otrzymała we środę 1 listopada od jaworznickich komunalnych kopalń węgla telegram następującej treści: „Elektrownia Lwów — z powodu zupełnego braku wagonów zastanawiamy wysyłkę węgla — Gwarectwo". Zastanowienie posyłek węglowych musi spowodować zatrzymanie elektrowni wraz ze wszystkiemi zatrzymania tego następstwami. Wobec tego dyrekcya elektrowni odniosła się telegraficznie do ministerstwa kolei, by sprawie zaradziło. Od tego, co zrobi ministerstwo, zależy, czy we Lwowie będą jeździć tramwaje, czy nie.

AGITACYA POLITYCZNA W KOŚCIELE. Z Warszawy piszą pod datą 2 bm.: „Wczoraj podczas nabożeństwa w kościele Zbawiciela jakieś panie rozdawały odezwy wyborcze ósemki. Służba kościelna nie tylko nie przeszkadzała tej profanacyi świątyni, ale nawet pomagała agitatorkom. Warto przy tej sposobności przypomnieć, że gdy przed paroma dniami zwrócono się do władz kościelnych z prośbą o pozwolenie na kwestowanie w kruchtach kościelnych na rzecz szkolnictwa przez sprzedawanie chorągiewek żałobnych, otrzymano odpowiedź odmowną, motywowaną tem, że w kościele nie można zbierać datków na cele świeckie. Ale agitacyę wyborczą prowadzić wolno!

Z ZAGRANICY

11 LISTOPADA ŚWIĘTO W NIEMCZECH. Na zgromadzeniu berlińskich przedstawicieli syndykatów robotniczych postanowiono uczcić dzień 11 listopada zupełnem zawieszeniem pracy we wszystkich warsztatach.

—ooo—

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Marya Stuart".
Niedziela popoł. o g. 3: „Młynarz i jego córka".
Wieczór: „To, co najważniejsze".
Poniedziałek: „Młynarz i jego córka".
Wtorek: „To, co najważniejsze".

Teatr Bagatela

Sobota popoł. „Szklanka panny młodej" (50 proc. zniżone).
Wieczór: „Wędrowiec i kobieta".
O godz. 11: Rewia.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Faust".
Niedziela popoł.: „Łabędź ze Wschodu".
Wieczór: „Sprzedana narzeczona".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: dr Melania Grafczyńska: „Muzyka romantyczna" (Schumann, z ilustr. muzyczną).

Napaść „Rzeczypospolitej" na Ognisko nauczycielskie

W Nr. 299 „Rzeczypospolitej" z datą sobota 1 bm., zarząd krakowskiego oddziału okręgowego stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce zamieścił komunikat podpisany przez St. W. Saloniego prezesa i Helenę Grettównę sekretarkę, że „Ognisko nauczycielskie w Krakowie wezwało swych członków, by głosowali wyłącznie na listę Nr. 2 (socyalistyczną)".

Stwierdzamy, że **Ognisko nie wydało żadnej odezwy wyborczej i nie urządziło w obecnej wyborczej kampanii żadnego zgromadzenia wyborczego**, zostawiając swym członkom najzupełniejszą wolność ich przekonań politycznych, że nawet centralny komitet wyborczy w swych komunikatach zamieszczonych w „Głosie Nauczycielskim" Nr. 13, 14, 15 i 16 wielokrotnie wolność tę akcentuje, stojąc na stanowisku **zupełnie bezpartyjnem.**

Komunikat pp. Saloniego i Grettówny jest więc **bezpodstawną a złośliwą, podłą i bezwstydną napaścią** na Ognisko nauczycielskie, dokonane przez ludzi, którzy honor swój i uczciwość w za ślepieniu partyjnem zupełnie zatracili. Za zarząd Ogniska nauczycielskiego **J. Ciężobka prezes, G. Leńczyk** sekretarz.

Lud krakowski przeciw Korfantemu

Demonstracye i starcia. — Bitwa pod Grunwaldem

Kraków, 4 listopada.

Wiec przedwyborczy Korfantego odbył się wczoraj **przy szczelnie zamkniętych drzwiach** Sokoła krakowskiego. Gmach Sokoła był otoczony podwójnym kordonem policyi, oraz patrolami bojówki endeckiej. Korfanty w swojej mowie plwał na rząd, Belwedér, Piłsudskiego, a wychwalał swoje „**bohaterskie**" **czyny. Korfanty** chwalił się, że „uważa sobie za zaszczyt, że jest osobistym wrogiem p. Piłsudskiego". Histeryczki, staruszki, starcy i paskarze oklaskiwali „bohatera"-samozwańca. **Po wiecu pod osłoną silnego** kordonu policyi „chjeny" maszerowały ulicami, śpiewając. **Wśród idących widniały dwie głowy odkryte:** Korfantego i popularnego na bruku krakowskim „Cezara", znanego ze swych wydawnictw „Circenses". Koło „Naprzodu" chciała bojówka Korfantego przystanąć, ale wobec postawy robotników, śpiewających „Czerwony sztandar", bojówka grożąc laskami ruszyła w dalszą drogę. Tak wyglądał występ p. Korfantego w Krakowie.

Wśród „słuchaczy" korfantowskiej hecy zauważyliśmy prócz zdziecinniałych staruszek i starców podlotki, uczniów gimnazyalnych i **oficerów**, mimo, że władze wojskowe oświadczyły, iż oficerowie nie biorą udziału w wiecach i pochodach demonstracyjnych.

U wylotu ulicy Garbarskiej i Basztowej, kiedy zaczęły chjeny krzyczeć: „Precz z Piłsudskim", kilku stojących tam robotników zaprotestowało przeciw temu. Wówczas bojówka endecka rzuciła się na nich z laskami. Robotnicy cofnęli się w głąb ulicy Garbarskiej, wówczas pogonili za nimi policyanci, **strzelając do ludzi.** Przytrzymano 3 ludzi, rzucono ich na ziemię i **skuto.** Dopiero na interwencyę komisarza zdjęto im kajdanki i odprowadzono pod Telegraf. Zdołaliśmy skonstatować nazwiska 2 aresztowanych: rob. piekarskiego Zająca i rob. z fabryki „Odlew" Jedynaka.

Tak więc policya krakowska pokazała wreszcie, co umie: **ochrania bezczeszczących Naczelnika państwa, a aresztuje stających w jego obronie robotników.**

W nocy wskutek interwencyi pos. tow. Bobrowskiego, aresztowanego rob. Zająca wypuszczono, zaś drugiego robotnika i 1 studenta wypuszczono potem po spisaniu protokołu.

Po wiecu przy zamkniętych drzwiach w Sokole postanowili korfanciarze pociągnąć na ulicę i odbyć zgromadzenie pod pomnikiem Jagiełły. Okazało się jednak, że ulica w Krakowie zawsze należy do proletaryatu. Robotnicy krakowscy, dzielnie poparci przez podgórskich, którzy pod wodzą tow. posła Bobrowskiego po ukończeniu swego zgromadzenia pociągnęli pod pomnik Jagiełły, w okamgnieniu opanowali sytuacyę. W przemówieniu swem poseł Bobrowski dosadnie napiętnował robotę ósemkarzy i zaprotestował z oburzeniem przeciw oszczerstwom miotanym przez Korfantego na Naczelnika Państwa. Nie było końca okrzykom oburzenia dla podłej roboty endeków osłanianej przez policyę, a hołdu i uwielbienia dla Naczelnika Państwa, PPS i posła Bobrowskiego. Wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru" i „Gdy naród do boju" ruszył **wspaniały pochód robotniczy** na Rynek gdzie z cokoła pomnika Mickiewicza, ponownie przemówił poseł tow. Bobrowski oraz tow. Malisz i Różycki imieniem młodz. akad. soc. Wszyscy wśród entuzyazmu tłumów, wzywali do głosowania w niedzielę na dwójkę, jako najlepszej odpowiedzi na robotę Korfantego i jego sługusów, którzy jak niepyszni musieli dziś opuścić plac pod pomnikiem Grunwaldzkim.

ZGROMADZENIE W PODGÓRZU.

W piątek wieczorem odbyło się w „Sokole" podgórskim olbrzymie zgromadzenie, na którem referowali tow. Jasiński, dr Bobrowski i Jaworski. Burzliwymi oklaskami przyjmowano wywody mowców i uchwalono jednomyślnie rezolucyę za listą Nr. 2.

Na wiadomość o demonstracyi korfanciarzy ruszyło całe zgromadzenie do Krakowa.

Z sali sądowej

Kraków, 4 listopada.

O zbrodnię zabójstwa

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przed zwykłym trybunałem przeciw Janowi Kicie i Janowi Kłapzie o zbrodnię zabójstwa.

Według aktu oskarżenia, dnia 1 maja br. w Ostrowie przechodził Piotr Mól w towarzystwie Jana Jagły i Piotra Dziury gościńcem w pobliżu domu obwinionego Kity. Mól przechodząc obok obwinionego popchnął tegoż tak silnie, iż tenże upadł do przydrożnego rowu. To tak wzburzyło obwinionego Kicę, że się postanowił zemścić na Piotrze Molu. Tej samej nocy jeszcze około godziny pierwszej wracał Piotr Mól w towarzystwie Władysława Móla, Józefa Witeka i Piotra Dziury z szynku do domu. Ponieważ wracający idąc gościńcem śpiewali, obwiniony Kica, który niedaleko stał z Dziurą i Kłapzą, zawołał: „Idą te kolejarze, mam smak na nich, bo mnie zaczepili i do fosy wtrącili!" Gdy po tych słowach Kłapza zawołał: „Weź kija idź na drogę i bij!" Kica wyrwał kół z płotu, pobiegł w kierunku nadchodzącego Móla Piotra, i kołem uderzył go z tyłu tak silnie w głowę, iż ten doznał złamania podstawy czaszki i następnego dnia zmarł. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Jana Kica na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Jana Kłapzę uwolnił od winy i kary. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Warzeszkiewicz, wotowali s. s. o. Federowicz i s. s. o. Świadkowski, oskarżał prokurator Kalitowski, bronił adw. dr Warenhaupt.

Proces Fedaka

(AW.) Lwów, 3 listopada.

Dziesiąty dzień rozprawy.

Trybunał ogłosił uchwałę skazującą obrońcę Hankiewicza za niewłaściwe zachowanie się wobec ławy przysięgłych na grzywnę 20.000 marek z tem, że jeżeli podobna scena się powtórzy, trybunał zastosuje dalszy rygor. Prokurator Gürtler przedłożył trybunałowi dokument, zadający kłam twierdzeniam oskarżonych Palijewa i Matczaka, że nie należeli do tajnych organizacyi. Dokument ten jest podpisany przez Palijewa, czego tenże się nie wypiera.

Świadek Dąbrowski, wywiadowca okręgowej policyi, spisywał protokół zeznań oskarżonego Sztyka w śledztwie, na których głównie opiera się całe oskarżenie. Oskarżeniu temu obecnie Sztyk zaprzeczył twierdząc, że prowadzący śledztwo komisarz policyi Gach poddawał mu wszystko, on zaś tylko potwierdzał. Świadek zeznaje pod przysięgą, że oskarżony Sztyk oświadczył **dobrowolnie,** iż złoży zeznania prawdziwe, prosząc tylko, by ojca jego urzędnika policyi pozostawiono w spokoju. Świadek zrozumiał przez to, że Sztyk boi się, aby ojca jego nie wydalono z policyi. Następnie świadek zeznał, że Sztyk dawał jasne i ścisłe odpowiedzi na pytania komisarza policyi Gacha, prowadzącego śledztwo, który posiadał już pewien materyał zdobyty w czasie rewizyi. Stanowczo wykluczonem jest, by komisarz policyi Gach poddawał jakiekolwiek pytania, a Sztyk tylko je potwierdzał. Na podstawie odpowiedzi Sztyka, każdy ustęp jego zeznań wpisywał komisarz do protokółu i odczytywał ponadto każdą stronę protokółu, co Sztyk stwierdzał swoim podpisem. Gdy zażądał jakiejkolwiek poprawy, zaraz temu czyniono zadość.

Następnie przesłuchano kilku studentów ukraińskich, jako świadków odwodowych, pozwanych głównie w celu stwierdzenia alibi Palijewa, Sztyka, Matczaka i Kobierskiego. Odczytano również treść tajnych rozkazów organizacyi „Wola" oraz kilka artykułów tajnego organu organizacyi „Nasz Szlach" o treści wysoce podburzającej i posiadającej znamiona zdrady głównej. Drukowane one były na cyklostylu przez Fedaka, jak się sam oskarżony przyznał.

Rozprawę odroczono do soboty. Przesłuchiwany będzie główny świadek dowodowy komisarz Gach, o ile stan jego zdrowia na to pozwoli. Rozprawa potrwa jeszcze **parę dni.**

—ooo—

Rządy faszystów

W ROKU 1921 MUSSOLINI CHCIAŁ IŚĆ Z SOCYALISTAMI

Rzym (PAT). „Azione” przypomina przemówienie, wygłoszone w Izbie włoskiej przez Mussoliniego w dniu 23 lipca 1921 roku. Powiedział on wówczas między innemi: Sądzę, że wcześniej czy później dojdziemy do utworzenia wielkiej **nowej koalicyi trzech sił w naszym kraju.** Siłami temi są: 1) socyalizm, który może się poprawić, a który już dąży w kierunku pracy, a zwraca się przeciw komunistom; 2) **partya popolari**, która opiera się na katolicyzmie; 3) **faszyści**, którzy stanowią najlepszą część życia włoskiego.

W ROKU 1922 MUSSOLINI JEST POPIERANY PRZEZ PRZEMYSŁOWCÓW

Londyn (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Chiasso: Mussolini nosi się z zamiarem zaciągnięcia wielkiej pożyczki zagranicznej w Ameryce. Prezes związku przemysłowców włoskich, Olivetti, przybył do Mussoliniego i zawiadomił go, **że przemysłowcy włoscy są przychylnie usposobieni dla jego gabinetu.** Zdaniem ich Mussolini jest odpowiednim mężem **do wprowadzenia we Włoszech silnych rządów.**

GWAŁTY FASZYSTÓW — TAKŻE NA KONSULATACH

Rzym (AW). Po ukończeniu demonstracyi kilka grup faszystów dopuściło się wykroczeń. Między innemi zmuszono generalne konsulaty angielski i amerykański, do wywieszenia włoskich chorągwi. W całych Włoszech dokonano **szeregu aktów zemsty na licznych komunistach** i **socyalistach.** Spalono domy robotnicze w Rzymie i w wielu częściach Włoch.

AMBASADOROWIE NIE CHCĄ SŁUŻYĆ FASZYSTOM

Paryż (AW) Włoski ambasador w Waszyngtonie, Ricci, ustąpił.

Rzym (AW). „Corriere dela Serra” donosi, że ustąpienie hr. Sforzy pociągnie za sobą postępowanie dyscyplinarne, gdyż według Mussoliniego rozchodzi się tu o przekroczenie służbowe.

REAKCYJNA REFORMA WYBORCZA

Rzym (AW). Musolini przygotowuje nową, którą wygłosi w parlamencie. Przedłoży on natychmiast po otwarciu Izby **nowy projekt ustawy wyborczej.** Po jego przyjęciu zostanie Izba rozwiązana, wybory odbędą się w marcu 1923 r.

PRZEWRÓT ODBYŁ SIĘ WŚRÓD KRWAWYCH WALK

Paryż (AW). „Intrensigeant” komunikuje: Podane przez prasę szczegóły o rozruchach, jakie miały miejsce w Rzymie i w całych Włoszech przy obejmowaniu władzy przez faszystów, są po największej części nieścisłe. Po zasięgnięciu informacyi na miejscu, donosi „Intransigeant”, że w samym Rzymie odbyła się przy tej sposobności **krwawa walka**, na przedmieściu San Lorenzo między robotnikami i komunistami z jednej, a faszystami z drugiej strony. W jej rezultacie pozostało na placu boju **18 zabitych** i większa ilość rannych. Podobnie i w inych miastach przyszło **do większych rozruchów**, aniżeli donoszono.

NIE ROKUJĄ IM DŁUGICH RZĄDÓW

Wiedeń (AW). Wedle doniesień Tel. Comp. z Rzymu, w tamtejszych sferach politycznych są przekonani, że obecne **rządy faszystów mają charakter przejściowy.**

Manifest partyi socyalistycznej

Rzym (AW). W manifeście, wydanym do klasy robotniczej Włoch, sprecyzowało kierownictwo socyalnej demokracyi włoskiej swoje stanowisko do obecnego rządu faszystycznego. Manifest zaznacza, że obecna dyktatura faszystów dąży do **wytworzenia nowej klasy burżuazyjnej** kosztem klasy robotniczej włoskiej. Kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej **przeciwstawia się temu jak najostrzej.**

NAPAD NA POSELSTWO SOWIECKIE

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse” donosi z Chiasso, że przedwczoraj wtargnęli faszyści **do domu sowieckiej delegacyi w Rzymie i zastrzelili portyera.** Liczne rewizye u posłów socyalistycznych trwają w dalszym ciągu. Faszyści wtargnęli również w nocy **do mieszkania byłego premiera Nittiego** i zabrali książki i papiery.

Przesilenie w Niemczech

GROŹBA PRZEWROTU PRAWICOWEGO.

Monachium. (AW) „Münchener Post” podaje pogłoski o przygotowaniu prawicowego przewrotu. Generał Ludendorff i były premier bawarski von Kahr są przywódcami. Prawdopodobnie po udaniu się przewrotu w Bawaryi przeniesiony zostanie ruch ten na całą Rzeszę. Przewrotowcy, jak się zdaje, pewni są Reichswehry bawarskiej i na jej czele chcą ruszyć na północne Niemcy.

O UTWORZENIE MONARCHII W BAWARYI.

Berlin. (AW). W związku z wiadomością o dymisyi bawarskiego prezydenta ministrów hr. Lerchenfelda pojawiły się tutaj pogłoski o **nowych spiskach tajnych organizacyi** na wzór faszystów. Twierdzą, że osławiony kapitan Erhardt, już od roku ścigany listami gończymi, bawi w Monachium i utrzymuje stosunki z kołami podobnie usposobionemi we Wschodnich Prusiech. Jak donosi „Vossische Ztg.”, Erhardt dąży do utworzenia **monarchii Wittelsbachów**, która oprócz Bawaryi miałaby objąć także Tyrol i Salzburg, lub nawet całą Austryę.

Międzynarodowa konferencya pracy

Genewa. (PAT). Międzynarodowa konferencya pracy przyjęła na wczorajszem posiedzeniu rezolucyę, żądającą wybrania specjalnej komisyi, celem zbadania warunków pracy i płacy w krajach wschodnich.

Koniec panowania sułtana

Angora. (PAT). Zgromadzenie narodowe powzięło uchwałę **znoszącą władzę sułtana** i przejmującą jednocześnie całą jego władzę.

Konstantynopol. (AW). Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Angorze przedłożył Riza Nuri bej projekt **pozbawienia sułtana praw świeckich** oraz odebrania mu władzy nad duchownym światem muzułmańskim. Nad tym projektem wywiązała się gorąca dyskusya, w której Kemal pasza stanął w obronie projektu Rizy beja. W rezultacie postanowiono sprawę oddać specyalnej komisyi, która ją definitywnie rozstrzygnie.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

SEKCYA AKAD. PPS wzywa kolegów chętnych do pracy w dniu wyborów do zgłaszania się między godz. 3—5 codziennie w czytelni robotn. ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZABAWĘ TANECZNĄ urządza org. malarzy dnia 4 listopada w sali przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się przy biurku malarzy, wieczór od 7—8.

Jak agitują konserwatyści angielscy

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse” donosi z Londynu: artya konserwatywna prowadzi walkę wyborczą wszelkimi środkami. Ostatnio z ramienia tej partyi rozdawano ruble sowieckie, na których wydrukowany był napis: „Głosujcie na kandydatów robtniczych, a zobaczycie, że wasze pieniądze będą wkrótce tyle warte, co ta kartka.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU. Wczorajszy targ nie wykazał znaczniejszej podwyżki cen produktów rolnych i nabiału w porównaniu z poprzednim jarmarkiem. Zwieziono dużo drobiu i nabiału oraz owoców.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa. (PAT). Żyto poznańskie 30300—305500 30800—31000, żyto kongresowe 305000, jęczmień browarniany poznański 82500, owies kongresowy 28700, owies poznański 28000—28500, pszenica poznańska 53000, mąka żytnia 70 proc. 44000, kuchy lniane 26000.

Telegramy giełdowe

Warszawa 3 listopada (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1680 1725. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 515 530, za 100 marek trans. 58 58 i jedna czwarta, 5 proc. m. Warszawy trans. 385 390 sprzedaż 400 kupno 385. Obligacye m. Warszawy z r. 1917 trans. 300. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 15450 16050 15400 sprzedaż 15475 kupno 15325. Dolary kanadyjskie trans. 15500. Franki francuskie trans. 1120 1110. Marki niemieckie trans. 2'65 2'60. Czeki: Gdańsk trans. 2'60 2'40 2'42 sprzedaż 2'47 i pół kupno 2'37 i pół, Belgia trans. 1047 i pół, 1055 1040 sprzedaż 1045 kupno 10'30. Berlin trans. 2'60 2'42 i pół sprzedaż 2'47 i pół kupno 2'37 i pół. Londyn trans. 69000 71500 69500 sprzedaż 69850 kupno 69150, Nowy Jork trans. 15500 16050 15250 sprzedaż kupno 151 75, Dolary drobne sprzedaż 15305 kupno 15155. Paryż trans. 1105 1132 i pół, 1110, sprzedaż 1115 kupno 1105. Praga trans. 490 500 510, Szwajcarya trans. 2850 2960 2850 sprzedaż 2864 kupno 2836. Wiedeń trans. 20 i pół, 21 20 i pół sprzedaż 20 kupno 19. Włochy trans. 793.

Zurych 3 listopada (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'8 i trzy ósme, Holandya —. Nowy Jork 548 i pół, Londyn 2453. Medyolan 23'05, Praga 17'40, Budapeszt 0'22, Bukareszt 3'47, Zagrzeb 2'20, Sofia 3'75, **Warszawa 0'04.** Wiedeń 0'00'71. Austr. korona stempl. 0'00'74.

Giełda krakowska z 3 listopada.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	15.000	15.750	15.000	15.750	15.600
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1000 —	1075	1000·—	1100·—	1060·—
„ belgijs.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajc.	2700 —	2800 —	2700· —	2800· —	—·—
Funty szterlin.	68 500	70.000	68.500	70.000	69 500
Marki niemiec.	2 25	3 —	2 25	2 90	2·44
Korony austr.	—18·50	—20 —	—18 50	—20· —	—18 75
„ czesko-sł.	470 —	500 —	470 —	500 —	490·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	Ofiar.	Żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	1000·	1100·—	1100—1000
„Elibor”—Ł. J. Borkowski”	—·—	—·—	
„Impex”	—·—	—·—	
„Pharma” (B. Jawornicki)	3000 —	3100 —	
„Polski Gloo”	500 —	660·—	550
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400 -	450·—	
Zieleniewski—III em. „ex”	10.000	10.500	10150
Warsz. Parowozy I—II em.	3200·—	3500	3500 3300
H. Cegielski, Poznań I-VIII	14.000	14.500	14200
„Potęga” Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz”	—·—	—·—	
„Trzebinia” I—IV em.	2700·—	3000·—	2800—2850
„Pocisk”	1500·-	1700·—	1500
Automotor	1000 -	1200·—	1025
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8700·	9000·—	
Siersza	19.000	20.000	19000
Tepege I—IV	10.300	10.500	10300
Polska Nafta	2400	2700 —	2675
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1600·—	1800·—	
Huszcze Trzebinia	6500·—	7000·—	
„Krakus” I—V em.	3000 -	3400·—	
Porcelana Ćmielów	3500 -	4000 —	
Fabr. cukru w Chodorowie	7000	8000·—	7500—7700
Elektr. Siersza I—IV em	900·—	1100·—	

2 to pokój,
to równouprawnienie obywatelskie,
to wolność polityczna,
to tępienie nadużyć i bezprawia,
to poszanowanie praw mniejszości narodowych.

E 233/22/6.

Dnia 5 grudnia 1922 o godz. 9 rano w biurze Nr. 48 I. p. odbędzie się

LICYTACYA

realności lwh: 905 Dz. XXII Podgórze na Rydlówce położonej, Krakowską fabrykę gumy z wszystkimi budynkami, maszynami i surowcami stanowiącej. Wadyum wynosi **10 370 655 mk.** Najniższa oferta **51.853,275 mk.** Akta i warunki licytacyjne przeglądnąć można w wymienionym niżej sądzie codziennie w godzinach urzędowych.

1387 **Sąd powiatowy Podgórze Oddz. II.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).